

PAŁAC ZNÓW MA WRÓCIĆ DO CZASÓW ŚWIETNOŚCI...

Rozmowa z Arkadiuszem Michońskim, nowym właścicielem pałacu Kottwitzów w Bojadłach. O jego planach, marzeniach i obserwacjach związanych z barokową rezydencją rozmawiał Grzegorz Bosy.

Grzegorz Bosy: Czy mógłby Pan powiedzieć coś o sobie? Przybliżyć swoją osobę mieszkańcom gminy?

Arkadiusz Michoński: Od około 20 lat jestem polskim dyplomatą zajmującym się polityką europejską. Pracowałem w MSZ, gdzie zajmowałem się negocjacjami akcesyjnymi do UE, w ramach grupy ekspertów wspierających zespół negocjacyjny pod przewodnictwem Jana Kułakowskiego. Po zakończeniu negocjacji akcesyjnych w 2002 r. wyjechałem do pracy w polskim Stałym Przedstawicielstwie przy UE w Brukseli. Obecnie pracuję, jako Radca minister odpowiedzialny za promocję gospodarczą w Ambasadzie RP w Hadze.

G.B.: Panie Arkadiuszu niech Pan opowie jak trafił do Bojadł? Czy był to przypadek i dlaczego akurat ten pałac Pana zainteresował?

A.M.: Od 2011 r. jestem częstym gościem w okolicach Zielonej Góry. Za namową przyjaciela kupiłem zabytkowy szpital pw. Świętej Trójcy w Broniszowie. Nadzorując remont tego XVIII-wiecznego budynku, od 3 lat równocześnie zwiedzam region. Dzięki znajomości z Panią Anetą Kamińską z Muzeum Ziemi Lubuskiej oraz Panem Stanisławem Kowalskim, byłym Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Zielonej Górze, zwiedziłem najważniejsze zabytki województwa. Dwa lata temu, jadąc do Wschowy, przypadkiem natrafiłem na pałac w Bojadłach. Zrobił na mnie wrażenie piękną i elegancką bryłą oraz rocaillową dekoracją. Od tamtej pory był on zawsze na szlaku moich wypraw do wschodniej części lubuskiego.

G.B.: Kupił Pan pałac. Jest Pan już czwartym właścicielem obiektu po roku 1989. Wielu mieszkańców patrząc w przeszłość podchodzi z dużą rezerwą i pewnym sceptycyzmem, że dla rezydencji mogą nadejść jeszcze nowe, lepsze czasy. Czy mógłby Pan zdradzić, jakie ma Pan plany w stosunku do obiektu?

A.M.: W ramach działalności Fundacji Pałac Bojadła przygotowujemy się do nowej perspektywy

finansowej UE. Rozpatrujemy różne możliwości finansowania inwestycji z unijnych programów. Mamy nadzieję, że pozyskane środki pomogą nie tylko przeprowadzić rewitalizację pałacu, ale także utworzyć w nim Biuro Działań Twórczych, które działając na zasadzie grantów, prowadzić będzie aktywną działalność kulturalną, wykraczającą zasięgiem poza terytorium Gminy. Chcemy nadać pałacowi nową, kulturotwórczą funkcję, połączoną z działalnością komercyjną, która umożliwi realizację celów statutowych Fundacji, finansując działania pro publico bono. Chcielibyśmy, aby Bojadła zaistniały na mapie kulturalnej i turystycznej województwa.

G.B.: No właśnie. Powiedzmy parę słów o fundacji. Jakie będą jej cele? Jakie zadania będzie miała do zrealizowania?

A.M.: Najważniejszym celem Fundacji Pałac Bojadła jest ochrona i restauracja założenia pałacowo

-parkowego. Nasza organizacja zamierza również utworzyć w pałacu izbę muzealną, uwzględniającą historię regionu, gromadzącą i udostępniającą zbiory kultury materialnej i duchowej. Istotnym celem Fundacji jest także podejmowanie szeregu działań na rzecz udostępniania parku i pałacu publiczności, jak również promocja historii, tradycji i kultury obecnej Ziemi Lubuskiej oraz wskrzeszenie miejscowych tradycji. W ramach działalności planujemy organizowanie wystaw, konkursów, sympozjów i wymianę kulturalną.

G.B.: Dziękuję za rozmowę i życzę sukcesów w renowacji pałacu, aby jak najszybciej mógł cieszyć oczy nie tylko mieszkańców, ale również i turystów.

Rozmawiał Grzegorz Bosy

Cały wywiad z Arkadiuszem Michońskim ukaże się na stronie internetowej www.bojadla.pl.



Fot.: Aneta Kamińska.